

## ŚLĄSKIE: 37-LETNI PRACOWNIK ZGINĄŁ W GÓRNICZYM SZYBIE

---

37-letni pracownik Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń zginął w czwartek w wyniku upadku w głąb szybu Bańgów w Siemianowicach Śląskich. To 14. w tym roku śmiertelna ofiara pracy w polskim przemyśle wydobywczym, w tym ósma w górnictwie węgla kamiennego.

Do wypadku doszło przed południem w szybie dawnej kopalni Siemianowice, dziś należącym do Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK) i pełniącym rolę odwadniającą. 27-latek pracował w brygadzie remontowej Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń - oddziału SRK odpowiedzialnego m.in. za pompowanie wody z dawnych kopalń, by nie zagrażała czynnym zakładom oraz powierzchni.

"W trakcie wykonywania prac przy wewnętrznej stalowej konstrukcji szybu, pracownik utracił równowagę i wpadł do niego. Wydobyto go z głębokości 88 metrów" - relacjonował rzecznik SRK Wojciech Jaros.

Zmarły górnik był żonaty, osierocił dziecko. W górnictwie pracował od 14 lat, a w zakładzie odwadniającym od 2015 roku.

Szyb Bańgów, w którym doszło do tragedii, został przekazany do Spółki Restrukturyzacji Kopalń po likwidacji kopalni Siemianowice. Pełni rolę odwadniającą dla kopalni Piekary, również obecnie likwidowanej.

Z danych Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) w Katowicach wynika, że zmarły w czwartek górnik to 14. w tym roku śmiertelna ofiara pracy w polskim górnictwie i ósma w kopalniach węgla kamiennego.

Do śmiertelnych wypadków doszło w tym roku - oprócz szybu Bańgów - także w kopalniach węgla kamiennego: Zofiówka, Ziemowit, Bobrek, Janina, Marcel, Rydułtowy i Szczygłowice, a ponadto w należących do KGHM kopalniach rud miedzi Rudna i Lubin oraz w odkrywkowych zakładach górniczych: Drahle III w woj. podlaskim, kopalni węgla brunatnego Turów oraz kopalni granitu Barcz I na Dolnym Śląsku.

Poprzedni śmiertelny wypadek w kopalni węgla kamiennego miał miejsce 7 października w należącej do JSW kopalni Szczygłowice, gdzie 22-letni górnik zginął uderzony opadającymi skałami podczas prac w podziemnym wyrobisku. 15 września 46-letni górnik zginął w kopalni Rydułtowy, przysypany skałami stropowymi podczas kontroli chodnika. 1 września w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju zginął 46-letni górnik - jego ciało znaleziono na dnie szybu. Natomiast 10 września stracił życie górnik w należącej do KGHM kopalni Rudna.

Według danych WUG, od początku tego roku do końca października w całym górnictwie doszło do 1662 rozmaitych wypadków, w tym 1376 w kopalniach węgla kamiennego - w 11 przypadkach górnicy

doznali ciężkich obrażeń.

W całym ub. roku w górnictwie zginęły 23 osoby, z czego 16 w kopalniach węgla kamiennego. Doszło do 2326 wypadków, w tym 10 ciężkich.